

# Kuryer Poznański.

Nr. 48.

Redaktor odpowiedzialny

Sroda, 27 lutego 1878.

Joseph Żorawski.

Rok VII.

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 ten., w Cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldonów, we Francji Belgii, Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznawska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — **Biurowi redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedyca** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17 w drukarni J. Leitgabera. **Agencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgartu, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu; Haasenstejn & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreznie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubeco, Norymberdze, Pradze, Stuttgartu, Wiedniu, Zurichu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7. **Havas, Lafite, Bullier,** w Paryżu plac de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolinerowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłómaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **marzec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **2 marki 50 fen.**, dla miejscowych **3 marki 5 fen.**

## Administracya Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 27 lutego.

Tekstu autentycznego warunków pokoju zawartego pomiędzy Rosją a Turcją dotychczas nie znamy, ztąd też i dzisiaj jeszcze nie jesteśmy w możności potwierdzić wiarogodności przez biuro Reutersa i niektóre dzienniki ogłoszonych danych. Wczoraj jeszcze nawet rząd angielski nie otrzymał z nikąd urzędowego wysłuszczenia tychże warunków, jak to z oświadczeń lorda Derby w Izbie wyższej i Northcote w Izbie niższej wypływa. Derby dodał, że dyskusya nad warunkami pokoju uważa, zanim dokładnie znane będą, za niestosowną. Dopiesienia prywatne, tak zakończył Derby, są bardzo niepewne, to jedno zdaje się być niewątpliwem, że Bułgarya ma zostać wielką prowincją i rozciągać się po za Balkan, a nawet obejmować małe obwody nad Egejskim morzem, — czy włączenie z Salonichi, jest jeszcze niepewnym. Do biura Hirscha telegrafują z Carogrodu 25 b. m.: Rosya pozwala na to, aby Adrianopol jako otwarte miasto pozostało w posiadaniu Turcyi, warownie zaś muszą być zburzone. Stolicą nowego państwa bułgarskiego ma być Filipopol. Do Timesa donoszą z Wiednia, że podług oświadczenia Rosyi, warunki pokoju rozpadają się na trzy różne kategorie i wprawdzie na takie, które leżą w interesie obydwóch kontrahentów, następnie na takie, które niektóre pojedyncze państwa i które całą Europę obchodzą. Warunki pierwszej kategorii, które obejmują Małą Azją, Bułgaryą i kosztą wojenne, przedłożone będą kongresowi tylko do ratyfikowania, a warunki drugiej i trzeciej kategorii, odnoszące się do Serbii, Bośni, Czarnogóry, Dunaju i Dardanellów mogą być przedmiotem narad kongresu. Postępowanie Moskwy bezwzględne i tajemniczość, jaką osłania układy swe z Turcją, wywołują w Wiedniu ogromne rozdzierzenie. I tak czytamy w *Fremdenblacie*:

Dzisiaj przyniósł ani zatwierdzenia, ani też sprostowania wczorajszego doniesienia Agence Havas o rosyjsko-tureckich warunkach pokojowych. To ogólne milczenie jest pewnym rodzajem potwierdzenia, i dla tego trzeba się będzie przyzwyczaić, jeśli nie nastąpi jakie autentyczne sprostowanie, wierzyć w to, czemu wierzyć nie podobna. Zdaje się, że Porta usiłowała jeszcze doprowadzić do tego, aby Rosya w jednym lub drugim punkcie swe niesłychane (horrend) pretensje zmodyfikowała, lecz przestraszona groźbą podjęcia na nowo nieprzyjacielskich kroków, poddała się losowi.

Jak hr. Andrassy zapatruje się na obecne położenie, jakie wrażenie wywarły na nim warunki rosyjskie, co zamierza wyrazić, to pomimo wniosku o kredyt 60 milionów żadnych nie mamy danych. Presse utrzymuje, że kredyt żądany ma być tylko środkiem ostrożności takiego rodzaju, jak był w lecie przyzwolony kredyt na 30 milionów, że nie będzie zużyty natychmiast na mobilizacya, dopiero wtedy gdyby w dalszym przebiegu zawiłał wschodni interes monarchii tego wymagał. Delegacye mają się zebrać na krótką sesyą 7 marca. — Co się zaś zbrojnie angielskich tyczy, to Hardy oświadczył wczoraj w Izbie niższej, że wozy transportowe, ambulansy i pociągi amunicyjne pierwszego korpusu armii już są gotowe, dla drugiego zaś korpusu przygotowują je z wielkim pospiechem.

W angielskim parlamencie dyskutowano znowu przedwczoraj w najrozmaitszych formach o kwestyi wschodniej. W Izbie wyższej rozprawiano nad wnioskiem lorda Stratheada, wypowiadającym, że najnowsza korespondencya dyplomatyczna o sprawach tureckich upoważnia rząd do wszelkich środków ostrożności, aby nie dopuścić do pogwałcenia traktatów z r. 1856 i 1871. Lordowie Dunraven i Dorchester poparli wniosek, pierwszy odnosił się do rosyjskich warunków pokojowych. Lord Derby prosił o odrzucenie wniosku Stratheada i następujące złożył oświadczenie: Żądanie Moskwy wydania tureckich okrętów wojennych Porta odrzuciła; Derby ma nadzieję, że Rosya odstąpi od tego żądania.

W razie, gdyby miał być żądanym haracz Egiptu, trzeba będzie rozważyć gruntownie, czy na to będzie można przystać. Co się tyczy żądania rosyjskiego, aby z Bułgaryi wypędzono ludność muzułmańską, sądzi, że to żądanie albo cofnięcie zupełnie, albo znacznie zmodyfikowano. Wprawdzie Derby nie wie dokładnie, co się pod tym względem wydarzyło, sądzi jednak, że może odjąć Izbie tę troskę, aby miał się spełnić dzisiaj akt, jaki od czasu wypędzenia Maurów z Hiszpanii jest bez przykładu i wywołaczy musiał słusze oburzenie w całej Europie. Również i z lordem Dunraven nie może się zgodzić na to, ażeby po tym, co się się było mogło stać w Armenii, obawiać się można posuwania się Moskwi do Indyi. Lordowie Houghton i Cardwell dowodzą także, że wniosek Stratheada jest niepotrzebny. Wniosek też bez głosowania odrzucono. — Z rozpraw Izby wyższej podnoszą jeszcze telegramy następujące sprawy: Ks. Arylg zawiadomił Izbę, że na posiedzeniu 7 marca zamierza zwrócić uwagę Izby na politykę, jakiej się trzyma rząd angielski wobec paryżkiego traktatu z r. 1856. Lord Beaconsfield oświadczył na zapytanie lorda Manvers, że nie może uznać żadnej różnicy pomiędzy konferencyą a kongresem. W odpowiedzi na odnośne pytanie objaśnił lord Derby najnowszą angielską akcyą dyplomatyczną w kwestyi najazdu przez wojska greckie Tessalii i w następujący sposób opisał historią tej sławnej kampanii Greków:

Dnia 2 lutego zajęły greckie wojska tureckie terytorium, aby utrzymać porządek. Turcyi jednakowoż na obsadzenie tureckiego kraju przez greckie wojska zapatrzywała się inaczej, aniżeli rząd grecki i wysłała swą flotę do Piraeu. Następnie deputacya Greków udała się do lorda Derby z prośbą, aby celem obrony Grecyi rozporządził jakie środki. Derby uważał za obowiązek spór ten zatawić i zapobiedz wojnę, która by nie odpowiadała zwyczajom cywilizacyi; przynajmniej nie musi do wstąpienia greckich do Turcyi było aktem nieprzyjacielskim, któremu Porta naturalnie oprzeć się musiała. Dnia 5 lutego donosił grecki agent, że dalszy marsz greckich wojsk powstrzymano, i że, jeśli mocarstwa wielkie mieszkającym greckim prowincyi Turcyi dadzą rękojmię dla ich bezpieczeństwa, rząd grecki jest gotów wojska swe cofnąć. Na to odpowiedział lord Derby, że rząd uczyni wszystko, co będzie można, aby nieprawym okrucieństwom zapobiedz. Dnia 7 bm. doniesiono o cofnięciu się wojsk greckich, poczem też Porta nieprzyjacielskich kroków zaniechała. Lord Derby dodał nadto, że agent grecki zawiadomił go o okrucieństwach spełnionych przez Albańczyków po cofnięciu się wojska. Layard otrzymał wezwutec tego polecenie uczynić Porcie przedstawienie. Następnie donosił Layard rządowi, że minister turecki spraw zagranicznych, jakkolwiek powątpiewał o prawdziwości doniesień, udzielił rozkaz odwołania wojsk nier regularnych i broniienia chrześcijańskiej ludności.

W Izbie niższej na zapytanie Forstera oświadczył kanclerz skarbu Northcote, że rząd nie otrzymał jeszcze żadnych urzędowych wiadomości o rosyjskich warunkach pokojowych, z różnych stron nadeszły wprawdzie sprawozdania, są one jednak tak sprzeczne, że komunikowanie ich nie zdaje się być stosownem. Pewnym jest, że W. książę Mikołaj i turecy pełnomocnicy znajdują się w San Stefano, gdzie pókój ma być zawarty. Co się tyczy konferencyi, nie może minister o terminie zebrania powiedzieć nic pewnego; Anglią reprezentować będzie na niej lord Lyons.

W senacie rumuńskim toczyły się w poniedziałek ważne debaty o stanowisku Rumunii wobec Rosyi, warunków pokojowych i kongresu, wywołane interpelacyą Ghiki. Po uzasadnieniu interpelacyi, oświadczył minister spraw zewnętrznych Cogalniceanu, że rząd w sprawie rezeimu spełnił swój obowiązek wysławszy do Kazanłyku delegata. Następnie objaśnił minister, jakie kroki podjął rząd względem niepodległości, zagwarantowanej przez inne mocarstwa całości Rumunii, jako też względem przypuszczenia delegowanego rumuńskiego na kongres. Cogalniceanu odczytał okólnik, jaki rząd rumuński wystosował w tym celu do mocarstw i Turcyi. Minister wypowiadał dalej nadzieję, że żądania Rumunii przez Europę uznane będą, i zakończył oświadczeniem, że w kwestyi całości Rumunii rząd w żadne transakcyje wdawać się nie będzie. Standard mówił, że postępowanie Rosyi wobec Rumunii nie było wcale poprawne; Rosya była powinna za wysłane usługi zapytać się Rumunią o jej interesy. Stourdza stawiał wniosek: „wezwać rząd, aby się starał o uznanie niepodległości Rumunii przez mocarstwa gwarancyjne, aby całość Rumunii została stawiona pod ich gwarancyą i aby Rumunia przypuszczoną była na kongres. Rząd ma dalej odrzucić wszelkie układy o jakkolwiek zamianę terytorium, nie przyjąć żadnej pomocy Rosya a Turcją bez współdziałania Rumu-

ni i zawartej stypulacyi i odwołać całą rumuńską armią, jaka się na prawym brzegu Dunaju znajduje.“ W odpowiedzi na to prezydent ministrów Bratiano wyjaśniał raz jeszcze politykę, jakiej się rząd trzymał, a jaka posiada sympatye Europy. Bratiano spodziewa się, że Rumunia nie straci Bessarabii. Gotów jest wziąć dymisy, jeśli opozycya przedłoży program i partyą utworzyć zdoła. Następnie oświadczył minister, że armia powróci z za Dunaju, pókój zaś albo wprost z Turcją albo na konferencyi będzie zawarty. Stourdza cofnął swój wniosek. Wotum niezauważania dla rządu, który wniesiono, odrzucił senat 36 głosami przeciwko 16, a przyjął 39 głosami wotum zaufania, polecające rządowi obronę interesów i praw kraju na konferencyi. — Sesyą parlamentu rumuńskiego przedłożono do 12 kwietnia.

## Wiadomości z Rzymu.

Rzym, 22 lutego.

Nie pisałem do was dość długo, a to właśnie, jak się zdaje, w chwili najinteresowniejszej pobytu mojego w Rzymie, to jest podczas wyboru nowego Papieża Leona XIII. Nie była to jednakowoż gnusność lub niechęć pisania. Lecz że się nikt właściwie tak przedkiego wyboru nie spodziewał, byłem dnia 20 lutego po za miastem i wróciłem do mieszkania mojego dopiero po południu o godzinie 3. Nie myśląc o niczem, nie pytałem się ludzi na ulicy, czy się coś stało, ruchu nadzwyczajnego też w tych ulicach, przez które wracałem do domu, widąc nie było, aż dopiero gospodyni moja przyjmując mnie temi słowami: „Eh, sapete, che il Papa è fatto? — il Cardinale Pecci!“ — Nie chciałem temu wierzyć, a że trochę byłem zmęczony, odpocząłem sobie godzinę w domu. Aż tu wychodząc po 4 z domu do Watykanu, nieprzerwaną widzę kolęj powozów, udających się do św. Piotra, i niezliczone tłumy ludu, jakich w tej ilości ani w czasie jubileuszu s. p. Ojca świętego na placu św. Piotra zebranych nie widziałem. Już nie było o czem wątpić. Tylko w drodze słyszałem, że wybrany miał być Kardynał Panbianco, a że dawniej był zwyczaj taki, iż w dniu wyboru każdy wolny miał przystęp do Watykanu, by pocałować nogi Zastępcy Chrystusa Pana, myślałem, nie pytałem się o prawdę, naocznie się o dokonczonym wyborze przekonałem. Prócz nadzieje: nikogo o nikogo nie wpuszczano do placu. Weisnąłem się jak mógłem do św. Piotra a tam spotkawszy znajomych, trzech kleryków z naszego kolegium polskiego, wszyscy się mnie jakby jednym głosem pytają: Czy ksiądz dobrodziej był obecny na benedykcyi Ojca św. Dopiero kwadrans temu pokazał się, uprzedzony krzyżem i otoczony Kardynałami, na wewnętrzny balkon bazyliki i, odmówiwszy zwykłe pacierze, donośnym głosem, wśród największej ciszy kłęczącym w całej nawet tłumom wiernych pierwsze apostolskie udzielił błogosławieństwo. Chwila to była uroczysta i wznieśli i tysiączne to błogosławieństwo wywołało echa w kościele, gdyż wszyscy wstawy z ziemi z największym zapałem wołali: Evviva il nouovo Papa. evviva Leone XIII! — Niestety naocznym tę sceny nie byłam świadkiem. Dla tego też po części wstrzymałem się od pisania korespondencyi tego samego dnia, bo myślałem sobie, że opis tej sceny znajdziecie prędzej w telegraficznych wiadomościach, wysłanych do wszystkich gazet.

Nazajutrz dopiero 21 lutego o godz. 10tę wpuszczono mnie do ks. Kardynała naszego, widziałem go po raz pierwszy po skończonym konklawe zdaleka tylko w kaplicy Sykstyńskiej, gdzie całe kolegium święte Kardynałów zebrało się do trzeciej t. n. adoracyi czyli obedyencyi. O pół do jedenastej gwardya papieżka rozdzielając tłumy, zalegające kaplicę, torowała drogę Ojcu świętemu. Już z daleka dał się widać znanymi kapelusz i płaszcz czerwony, — niestety już nie uśmiechnęła się pod nim anielska twarz Piusa IX, tylko pokazały się rysy surowe ale pełne powagi i dobroci zarazem dotychczasowego kamerlenga Kardynała Pecci, już zupełnie w pontyfikalne ubranie szaty, sutanie białej z czerwoną mozzetą i szeroką tego samego koloru stulą. Przechodził tuż obok mnie i moim gębem choć lewą mu pocałować rękę. W ó

chwili znikło jak w mgnieniu oka żałosne owe uczucie, wywołane pamięcią Piusa IX, i pokazała się sama tylko wzniosła postać Zastępcy Chrystusa Pana i radość nie do opisania ogarnęła serce. Zaiste, jeżeli trumna zmarłego Papieża dała nam uczuć znikomą jeszcze postać Kościoła wojującego na ziemi, to zjawienie się nowego Papieża, a to jeszcze w tak krótkim bardzo czasie, przypomniało mi, w sposób jedynie niewzycięzoną siłą owę opoki Piotrowej, przeciwko której bramy piekielne nie przemogą! Ubrawszy się w kapę i mitrę biskupią, usiadł potem Ojciec św. na tronie przed ołtarzem, a wszyscy Kardynałowie, ustawiwszy się jednym rzędem przed nim, jeden po drugim pocałowali mu nogę i rękę i odebrali od Niego po dwakroć osculum pacis (pocałunek pokoju). Wzruszający to był widok.

Dzisiaj znowu miałem szczęście widzieć Ojca świętego wychodzącego ze swoich komnat; rozmawiał z wielu osobami, które w przedpokoju na Niego czekały, i zostałem Mu też przedstawionym przez pewnego mnsgr. służby. Oczywiście, że w takich chwilach krótkich nie da się nie mówić, — czy można będzie audyencyą przed wyjazdem uzyskać, o tém należy wątpić. Bo też w samym Watykanie jeszcze ustalonego porządku nie ma. Dotychczasowe pokoje Piusa IX, których meble należały do Jego rodziny, dopiero mają być urządkowane, do tej chwili LEON XIII mieszka w pokojach, które już jako kamerlengo był zajmował, są to dawniejsze pokoje Kardynała Antonellogo i Simeonego na trześmian piętrze Watykanu. Do tego osobista służba Piusa IX przez śmierć Jego straciła, prócz Maggioro lomo, msgr. Ricci, urzędy swoje, i Negri, Casale del Doago, de Bisogno, Negretti i della Volpe, którzy dotychczas zawsze we fioletach otaczali Piusa IX, już pokazują się tylko w czarnem ubraniu i jeszcze urzędu, prócz kanonikatu św. Piotra, nie mają. Dopiero Ojciec św. ma dwór swój ukonstytuować. Nikt więc nie wie, do kogo się udać, aby audyencyą otrzymać, i zależy to często od szczęścia, że ktoś choć nie proszony, czekawszy godzinę lub dwie w anticamera, otrzymuje prywatne posłuchanie. Tak samo nie wie gdzie jeszcze, kiedy i gdzie odbędzie się ceremonia koronacyi; zdaje się jednakowoż, że to niebawem nastąpi, — może niespodziewanie zupełnie, bez oficjalnych zaproszeń, wyjawszy chyba ciała dyplomatycznego, a to w kaplicy Sykstyńskiej, a nie w kościele św. Piotra.

Liberalne dzienniki, a więcej jeszcze liberalne włoskie towarzystwo niestworzone rzeczy piszą i gadają o wyborze i o osobie nowego Papieża. Mówią, że właśnie Kardynał Pecci miał być kandydatem najulubieńszym Kwirynału, bo dawniej jako Arcybiskup w Perugii dobre miał zawsze zachować stosunki z władzami; przynajmniej jednakoż, iż nigdy urzędnikowi włoskiemu nie pozwolił przestąpić progę swojego pałacu i chwala w nim, iż jako delegat w Benewencie z ogromną energią wypędził brigantów z delegatury swojej. Nasuwa się tu analogia wcale nie na korzyść zaborców świętego miasta. Lecz zdaje się być system w tych wieściach, szeroko opowiadanych i roznoszonych po salonach. Spodziewają się może, że skrajne, jak mówią, stronictwa ultramontańskie z mniejszym zaufaniem przybliżą się do czcigodnej osoby następcy Piusa IX. I w tém się mylą. Oni, co prawda, umieją pisać po gazetach z ostrożnością i względnie, czasem i posuwają się do jakiego Eviva Leone XIII, ale serca w tém nie ma, tylko obrachowanie i nadzieja, że jeżeli kiedy, to dzisiaj może przyjdzie do jakiego „modus vivendi“. Najlepiej, według mnie, z adnym rozsiewanym po gazetach liberalnych wieściom nie wierzyć i ze spokojem czekać na fakta, które niebawem się okażą.

Pierwsza encyklika Ojca św., którą napisze do Biskupów całego świata, niezawodnie że polaze liberałom wszystkim, iż zasady Stolicy świętej nie zmieniają się, jak się zmieniały i ciągle się zmieniają systemy liberalnych doktrynerów, bo wznosząc się po za okres ziemskich tylko interesów, spoczywa na fundamentach, oprócz którego żaden inny położony być nie może i nie ma innego doradziela, prócz — *Ducha świętego Deus providebit!*

O wyborze nowego Papieża pisze liberalny organ bawarski, w szerokiej kolach czytawana augsburska *Allg. Ztg.*:

Ukończone wczoraj konklawe zajmować będzie

w dziejach Kościoła nadzwyczaj zaszczytne stanowisko. Względy osobiste i zazdrostki milczały tutaj zupełnie, ustępując miejsca powadze historycznej sytuacji i odpowiedzialności, jaką na Kardynałów kładzie niebezpieczne położenie Kościoła. Bez zważania się i nie tracąc czasu, wybrali Kardynałowie najlepszego z pośród siebie. W interesie Kościoła mianowicie zaś ze względu na delikatny jego stosunek do Włoch, nie można było uczynić lepszego wyboru. Że Leon XIII nie uroni żadnego z praw Kościoła, za to ręczy jego charakter i cała jego przeszłość, szczególnie zaś jego zachowanie się w r. 1859 i 1860, kiedy jego stolica Biskupia oderwana została od państwa papieżkiego i przyłączoną do królestwa włoskiego. Kardynał Arcybiskup Pecci okazał się wówczas wiernym synem Stolicy świętej i nieprzejednanym nieprzyjacielem włoskiej rewolucji — o szczerości jego ściśle kościelnego, i antyliberalnego sposobu myślenia nikt ani chwili wątpić nie może. Z drugiej strony nie był Kardynał Pecci wcale „fanatykiem.“ Kiedy oderwanie Perugii od państwa kościelnego stało się faktem dokonany, wówczas Kardynał Pecci ani nie robił trudności włoskiemu rządowi ani też nie starał się zbliżyć do niego — jego postępowanie z rządem było zawsze prawe, stałe i pełne godności.

Podajemy ten sąd liberalnego dziennika, właśnie dla tego, że pochodzi z przeciwnego Kościółowi obozu i jest nowym dowodem, jak wysoko wznosi się postać Namiestnika Chrystusowego, jak góruje i imponuje nawet niechętnie i nieprzyjaźnie względem Stolicy apostolskiej usposobionym, jak prawie żadnej plany na jasnej jego przeszłości znaleźć nie mogą, jak uznac są zniewoleni jego zalety, jego charakter, jego naukę, jego żywot czysty a nakoniec nawet jego umiarkowanie. Ze Leon XIII nie jest bynajmniej zwolennikiem teorii faktów dokonanych, jak napomyka z lekka gazeta augsburska, to czytelnicy nasi mogli już wyrozumieć z tego, cośmy wczoraj na tém miejscu pisali.

Jak zaś bardzo pisma liberalne zajmują się osobą Jego Świątobliwości, jak nie szcedzą ni zachodów ni kosztów, aby zbadać szczegóły z jego życia, o tém świadczy pomiędzy innymi następujący telegram berlińskiego Tagblattu:

„Nareszcie wdrapałem się do malowniczo położonego skalistego gniazda — do Carpineto. Otaczają je wysokie góry, pomiędzy którymi Monte Caprera dosięga 5000 stóp wysokości. Miasto leży prawie na samym szczyście skalistego grzbietu góry, domy piętra się jeden nad drugim, tak, że ulice są tylko po prostu schodami wykutymi w skale. Palazzo Pecci, pałac Peccich, jest to niepozorny trzypiętrowy, białe wybielony gmach. Komnaty są stare i poczerwiałe, wszędzie posadzka ceglana (?). W sali rodzinnej widzę właśnie portret Papieża Leona XIII w stroju kardynalskim, zrobiony przed 30 laty. Rysy są ujmujące, wyraz twarzy łagodny, oczy ciemne, postawa wysoka i chuda, przedewszystkiem uwydatnia się wysokie czoło. Cała postać jest inteligentna i sympatyczna. Na lewo i prawo wiszą portrety rodziców Papieża; matka z domu Prosperi z Cori, piękna kobieta we francuskim stroju, ojciec w galowym mundurze francuskiego pułkownika z czasów dyktoryum. Nakoniec wchodzi do sypialni, którą Leon XIII zajmował po raz ostatni w roku 1858, kiedy kilka tygodni spędził w Carpineto. Jest ona bardzo prostą i zwyczajną. W głowach żelaznego łoża wisi obraz Najświętszej Panny, — obok sypialni jest kaplica domowa. Z ogrodu widzieć może rodzina Peccich swe rozległe posiadłości, składające się głównie z lasów. W pałacu Peccich panuje zresztą patryarchalny ton. Wedle zapewnień sług i miejskiej tradycji był teraźniejszy Papież czasem swego, kiedy mieszkał w Carpineto, nadzwyczaj ludzki i przyjacielski — znał osobicie wszystkich mieszkańców swego rodzinnego miasteczka. Rodzina Peccich jest najprzedniejszą w Carpineto, nosi ona jednakoże tytuł „cavalieri“ i nie żądała nigdy potwierdzenia swego herbu.“

Ze wszech stron nadchodzą do Watykanu telegramy wspaniałe Ojcu św. wstąpienia na tron; Leon XIII na wszystkie miłosewie odpowiada każę i rozdziela hojnie apostolskie swe błogosławieństwo. Do swąd dawniejszej dycezy peruzjańskiej wysłać kazał następujący telegram:

„Biskupowi Sufraganowi Perugii, Duchowieństwu i wszystkim obywatelom Perugii przesyłam jako nieustający dowód mój ojcowski miłose apostolskie błogosławieństwo. Niechaj mi wszyscy dochowają dawniej wierności.“

Do Biskupa genewskiego ks. Mermillod, wygananego przez Szwajcarów z dycezy, przesłał Ojciec św. na jego telegraficzną drogą wyrażone hołdy, następująco odpowiedź:

„Papież Leon XIII błogosławi z całego serca Tobie dla Jezusa Chrystusa wyganemu, Twemu duchowieństwu i Twemu wiernemu ludowi.“

Germania otrzymuje z Rzymu pod dniem 26 bm. następujący prywatny telegram:

„Kardynał Simeoni zamianowany został ponownie sekretarzem stanu. W niedzielę odbędzie się koronacja Papieża.“

## KORESPONDENCJE KURYERA POZN.

Z Prus Zachodnich, 25 lutego.

(Pogrzeb ś. p. Z. Działowskiego.)

(—) Wrócićem właśnie ze smutnego obrzę-

du, którym uczczono pamięć najzaciejszego z naszdziej i oddano ziemi znikome szczątki przedwcześnie zgasłego ś. p. Zygmunta Działowskiego, dziedzica Mgowa.

Chciało nieszczęście, że najpierw lekarze berlińscy daremnie sobie lamali głowy nad diagnozą choroby nieboszyka, a że rodzina nie życzyła sobie balsamowania, więc przyczyna jego śmierci pozostanie zagadką w szkole lekarskiej. W domiar złego wysłali go lekarze latem przeszłego roku do Karłowicharów i wody te przyspieszyły ostateczny rozwój choroby i tak musiał umierać w 34 roku życia. Ciało przwieziono już w środę do Turzna, majątności Ciotki nieboszyka, p. Juli Działowskiej, i ustawiono w pysznie ozdobionym pokoju, czem się zajął hr. Engeström z Drezna. Zład miała się odbyć eksport do Wielkołaki, gdzie jest grób rodziny.

Około czwartej z południa wyniesiono wspaniałą trumnę okrytą wieńcami i ustawiono na karawanie, do którego zaprzężono cztery karumaki. Wtedy przemówił do zgromadzonych ks. Tłoczyński, wikaryusz katedralny i redaktor „Gwiazdy“ z Poznania, dając w pięknej mowie wyraz powszechnej boleści, jaką przejęci byli wszyscy obecni. Pochód żałobny szedł na Gronowo, a że to przeszło mila drogi, więc też już późnym wieczorem zbliżał się do Wielkołaki. Zapalono mnóstwo pochodni, których czerwone światło lona się odbijało na ciemnym tle nieba. U bramy, ozdobionej transparentem, przedstawiającym herb zmarłego (Prawdzo), czekało licznie zebrane duchowieństwo i odtąd ruszył pochód przez wieś drogą, którą po obu stronach obwieszono girlandami świerkowymi. Jak festony zwieszały się grube sznury zieleni, na przestrzeni prawie całej wiorsty, a oświetlone jarzącym światłem nadawały całej drodze uroczysty wyraz. W tém zająśniała zdaleka kościół Wielkołaki w świetle pochodni, gdy dochodzący ludzie w koło go otoczyli. Wspaniała ten kościół, czystej gotyckiej struktury, jest prawdziwą ozdobą nie tylko okolicy, ale całych Prus Zachodnich. Zbudował go ojciec nieboszyka, ś. p. Ksawery Działowski. Wnętrze tej pięknej świątyni ozdobione było niemięgiej gustownie w zieleni, a okna, zasłonięte kirem, rzucały ponure cienie na trumnę, którą na wysokim ustawiono katafalku. Tutaj powiedział mowę K. Gapiński z Nawry.

Nazajutrz po wigiliach odprawił sumę rekwiaw z asystą ks. prałat Prądzyński, a mowę żałobną powiedział ks. lic. Chotkowski z Poznania. Wzięwszy za tekst słowa Psalmu 118 „Super senec intellexi, quia mandata tua quaesivi“, przeprowadził mówca tę myśl, że wychowanie katolickie daje młodzieńcowi statek i rozum właściwy wiekowi sędziwemu. Piękny był usteę, gdy, wspominając o tepieniu synów Izraelskich z rozkazu Faraona, stawił matkom polskim za wzór matkę Mojżesza, która sama tylko zdołała syna uratować kosztem, w który go opatrzyła. Takby i one powinny opłacać synów swoich kosztem nauk macierzyńskich i w enoty chrześcijańskie ich zbroić.

Po odśpiewaniu konfliktu przemówił w imieniu obywatelstwa p. Rybiński w serdecznych i prawdziwie dobrochwilnych słowach. Po nim mówił poseł p. Łyskowski dziwięczny i donośnym głosem, uznając zasługę zmarłego w założeniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu.

Cały ten obrząd żałobny był rzeczywiście wspaniałym i był wyrazem nieklamanej czi i żalu, jaki po sobie ś. p. Zygmunt zostawił. Duchowieństwa było przeszło 20. Obywatelstwo Prus było prawie w komplecie, chociaż kilku powstrzymało zebranie w Toruniu, które na tenże dzień było zapowiedziane. Z dalszych stron przybył hr. Engeström z Drezna. Z Księstwa widzieliśmy kilku kolegów zmarłego z parlamentu, jak pp. Turno, hr. L. Skórzewskiego, dr. Komierowskiego, dr. F. Chłapowskiego, Panów Gajewskiego z Wolszyna, hr. S. Bnińskiego i wielu innych. Wielu też odjeżdżało natychmiast na sejmik do Torunia, który się o 5 godzinie rozpoczął. Resztę podejmowała gościnie rodzina zmarłego w Tucznie.

Strata ś. p. Zygmunta Działowskiego jest dla nas w Prusiech niesłychanie dotkliwą, bo obywateli mamy mało, a rzadko który w tak młodym wieku zdołał już tyle rozwinąć sprężystości, ducha poświęcenia i gorliwości obywatelskiej. Cześć jego pamięci!

## Przesilenie na Wschodzie.

\* Moskwa, mając nareszcie w ręku instrument pokoju, choć tylko w formie podpisanych przez Turcyę preliunaryów, stanie niezadługo wobec zebranych na przyszłą konferencyę dyplomatów europejskich, uzbrojona od stóp do głów, w tak korzystnych stanowiskach militarnych, iż bardzo trudną byłoby rzeczą wyprzeć ją z tych stanowisk, gdyby Austria zdecydowała się na wojnę.

Terytorjum — pisze augsburska Allg. Ztg. — zajęte przez Moskale i ich sprzymierzeńców obejmuje w tej chwili Dobruzę, całą Bułgarię, Tracyę, część Macedonii i Starą Serbię. A ponieważ Turcy ustępują także z fortec nadunajskich, przeto uzyskują Moskale wszystkie ufortyfikowane pozycje nad Dunajem, jako nadzwyczajną cenę podstawę do dalszej obrony. Tym sposobem bardzo znaczna część armii moskiewskiej, która wkroczyła do Bułgarii ma wolne ręce do dalszego działania zaczepnego. Wskutek otwarcia żeglugi na Czarnym morzu dla okrętów wojennych i kupieckich z wyrażnem zastrzeżeniem, że także do portów w Bargas i Midio mogą być dowo-

żono najrozmaitsze towary, ma Moskwa zupełne prawo z Odessy, Sewastopolu i innych portów dowozić dla swej armii operacyjnej za Bałkanem prowiant, odzież i t. p. a prawdopodobnie także posiłki w ludziach. Głosiłosi już, że posiłki dla armii wysyłane będą dotąd okrętami z Odessy. Położenie armii moskiewskiej w Azji jest także nader korzystne. Zawieszenie broni oddało Moskalom w ręce Erzerum i Batum. Moskwa ma w kraju przez bardzo licznych wojsk rezerwowych jeszcze całkiem nieetkniętą armię, złożoną z 13 dywizji piechoty, 5 dywizji konnicy, 3 brygad strzelców, 2 brygad saperów, 3 dywizji kozaków dońskich, co razem wzięwszy, daje 150,000 ludzi. Do tej armii, stojącej w Rumunii, należą jeszcze 3 dywizje rezerwy, z których 2 dywizje musimy odliczyć na żądali do Ruzszczuku, Sylistryi, 5 dywizji pełni prawdopodobnie służbę stepową na południowej stronie Dunaju. W tej chwili formuje Moskwa 5, 6 i 7 dywizji rezerwy i mobilizuje 120 batalionów lokalnych, te ostatnie bataliony mają wkroczyć do polskich prowincji i zastąpić armię polową. Wojska moskiewskie, stojące po prawym brzegu Dunaju składały się w chwili zawieszenia broni z 25 dywizji piechoty z 1200 działami, z 3 brygad strzelców, 12 dywizji konnicy i 11 a może i więcej pułków kozaków z 200 działami, a więc było tam razem 324 bataliony piechoty, 60 pułków konnicy z 1400 dział polowych, nie licząc w to wojsk technicznych, artylerji fortecznej, parku artylerjijskiego i tronu. Tak więc rozporządza Rosya w tej chwili w Europie: 38 dywizjami piechoty, 5 brygadami strzelców, 17 dywizjami konnicy, 7 dywizjami piechoty rezerwowej, 40 pułkami kozaków, czyli razem 440,000 piechoty, 60,000 konnicy i około 2350 dział prócz wojsk technicznych, artylerji fortecznej itp., tudzież prócz wojsk rezerwowych i lokalnych, z których właśnie mobilizuje 120 batalionów. Na Kaukazie ma Rosya 20 i 21 dywizję piechoty, czyli razem 32 batalionów z odpowiednią liczbą nieregularnej konnicy i kozaków kubańskich i tereckich, co razem wzięwszy, daje 25,000 piechoty, 10,000 jeźdźców i 150 dział. W Armenii ma Rosya 19, 38, 39, 40 i 41 dywizję piechoty, 1 dywizję piechoty kaukaskiej, 1 dywizję grenadierów i 1 brygadę strzelców kaukaskich, co razem daje 180 batalionów piechoty z 336 działami polowymi. Dalej ma tam Rosya dywizję dragonów kaukaskich i skombinowaną dywizję kozaków kaukaskich, tudzież znaczną liczbę kozaków kubańskich i tereckich i nieregularnych pułków konnicy, razem około 8000 jeźdźców i 36 dział. Tak tedy liczy armia rosyjska w Armenii: 75,000 piechoty, 8000 konnicy i 372 dział z odpowiednią liczbą wozów. Wogóle można przypuszczać, że gubernator kaukaski rozporządza armię złożoną z 100,000 piechoty, 18,000 jeźdźców i 522 dział polowych z odpowiednią rezerwą.

Według powyższego obliczenia ma Rosya obecnie w Europie i w Armenii razem 540,000 piechoty, 78,000 konnicy i przeszło 2722 dział polowych, a jeżeli do tej cyfry doliczymy wojska techniczne, parki wozow i niekombatantów, otrzymamy okrągłą cyfrę 750,000. Z doliczeniem wojsk rezerwowych, zmobilizowanych wojsk lokalnych itp., ma Rosya w tej chwili przeszło milion żołnierzy i około 3000 dział. Ale mimo to przypuszczać należy, że do boju może Rosya w Europie wystawić co najmniej 400,000 piechoty, 50,000 konnicy i 2000 dział polowych, w Azji zaś co najmniej 75,000 piechoty, 8000 konnicy i 372 dział; nie należy bowiem zapominać, że znaczne siły absorbują fortece zdobyte tak w Europie, jako też w Azji, a w Azji prócz tego ciągłe zruchny pomiędzy niesforną ludnością.

W gabinetach i w prasie rozbiegane bywają obecnie zawarte pomiędzy Moskwą a Turcyą preliunaryją pokojowę, jak je ostatni telegram nadał do wiadomości publicznej. Do Wiednia nadeszło od Times'a doniesienie, iż Moskwa przedłoży konferencyi owe preliunaryją w trzech osobnych kategoriach, zastosowanych do interesów pojedynczych mocarstw. Kóln. Ztg utrzymuje, że w tej formie przedłożony konferencyi traktat pokojowy nie uzyska zatwierdzenia, głównie punkt, w którym Moskwa żąda, iżby n. p. kwestya organizacji Bułgarii nie przyszła pod dyskusyę, jako rzecz odrobiona pomiędzy Moskwą a Turcyą. Warunki pokojowe — pisze dalej wspomniany dziennik — dzielą się stósownie do ustawy swej na dwie główne części — jedne z nich odnoszą się do ustanowienia rządu i reorganizacji w chrześcijańskich prowincjach Turcyi, drugie do wynagrodzenia kosztów wojennych. Organizacya ta zaprowadzona będzie tylko w Bułgarii, Bośni, Hercegowinie i Krezie, a nie obejmie Grecyi. Niezależność i powiększenie Serbii i Czarnogóra pozostają także w związku z ową reorganizacyą, stoją jednak w drugim rzędzie i są mniejszego znaczenia, niż kwestya bułgarska. Uderzającą jest, iż nie ma wcale mowy w pokoj i Grecyi. W Petersburgu snać uważają żywiół grecki za wrogi sprawie Słowiańszczyzny. Z traktatu tego pokazuje się dalej, iż Moskwa ustąpiła w kwestyi pociągnięcia granic Bułgarii poza Adrianopol. Żądanie zaś Moskwy, iżby przyszły książe Bułgarii obrany został przez notablów bułgarskich i tron książęcy nie dostał się żadnemu z domów panujących, skierowanem jest w pierwszym rzędzie przeciw Austrii. W ten sposób zostały usuniętym wpływ Austrii i żaden z jej ksiąząt, jak to pierwéj o tém wspomiano, nie mógłby się dostać na tron bułgarski. Przyszłe zaś zebranie notablów pozostawałoby całkiem pod wpływem Moskwy, która osadziła na tronie własną kreaturę. W ten sposób miałyby Moskwa otwartą drogę do Carogrodu. Moskwa i Austria mają się, jak dalej opiewa instrument pokojowy, ułożyć się co do granic Czarnogóra i Serbii. Jest to capitatio benevolentiae. Moskwa za koncesyę w innych kwestyach, nie będzie się wahała poświęcić tych sprzymierzeńców. Czy Austria da się na lep ten schwyćć, niedaleka pokaże przyszłość.

Ks. Czerkawski wydał, jak donoszą z Tirnowy do Presse, rozporządzenie, zapowiadające w Bułgarii ogólną obowiązkową służbę wojskową. Równocześnie zapadła uchwała, dotycząca równouprawnienia wszystkich mahometan, z wyjątkiem Czerkiesów i baszybozków. — W Tatar Bazardżyku rozpoczęto śledztwo w sprawie popełnionych w roku zeszłym okrucieństw. Sylistryę i Widyń nie opuścili dotąd Turcy.

Według dzienników petersburskich powołano jen. Totleben do Petersburga, a generał ks.

Donduków i Korsaków mianowano szefem korpusu wschodniego armii naddunajskiej. W ten sposób okazują się pogłoski o powrocie carewiczki następcy tronu zupełnie fałszywymi.

\* Z Azji donoszą do Presse pod dniem 25 b. m., iż dnia drugiego po zajęciu Erzerumu przez Moskale zmarł na tyfus jen. Szelkowników, mianowany świeżo gubernatorem wojennym dla okręgu erzerumskiego. Jen. Heimann leży także na łożu, dotknięty tą samą chorobą. Rosyjskie forpoczty z Erzerum stoją pod Ilicza; Izmail baskza znajduje się w Erzinghan.

## NIEMCY.

\* Berlin, 26 lutego. Parlament niemiecki przyjął na dzisiejszém plenarném posiedzeniu w drugiem czytaniu cały szereg etatów bez zmiany i przekazał etaty ogólnych funduszw na pensje i przewyżki z dawniejszych lat komisji budżetowej. Poseł baron v. Schorlemmer-Alst wystąpił przeciwko urzędzeniu biura centralnego. Książe Bismarck domagał się przekazania tej pozycyi komisji budżetowej, ponieważż żądaniem mu jest dokładne jej zbadanie. Urządzenie biura centralnego potrzebnem jest dla wygody i ułatwienia poglądu na prowadzenie spraw. Jeżeli preopinant wypowiedział, że biuro centralne należałoby przenieść do Warcinu, gdzie on (kanclerz) najczęściej przebywa, to przypomina mówca, iż mu w roku zeszłym odmówiono całkowitego urlopu, że główny ciężar pracy wzięść musiał ze sobą do Warcina. Do zdrowia przy tém nie przyszedł, bo musiał w czasie urlopu więcej i z mniejszymi siłami pracować, niż w Berlinie, ma on nadzieję, że ustanowić się mający zastępcę we wszystkich go zastąpi, do tego jednakże biuro centralne jest koniecznem. Przyjmując, że pruski minister skarbu zostanie owym zastępcą, natenczas tenże zniejedną gałęzią administracyi cesarstwa nie będzie dokładnie obeznany i zład przyjąć może do ubolewania godnych frykcyi, jakie się okazywały, skoro kanclerz znajdował się na urlopie lub był chory. W końcu upraszał kanclerz, przy oklaskach z lewicy i prawicy, tych mówców, którym się osoba jego nie podobaa, ażeby go nie zaczepiali osobiście, ponieważż to zdrowiu jego jeszcze więcej szkodzi. — Posłowie Braun i Haenel popierali przyjęcie powyższej pozycyi, poseł Windthorst (z Meppen) zaś oświadczył się przeciwko przyjęciu. Książe Bismarck, odpowiadając posłowi Windthorst, usprawiedliwił obecną organizacyę urzędu kanclerskiego, położył jeszcze raz nacisk na osobiste zacepkę stronictwa centrum, które, reprezentując interes religii, najniżej podobnych zaczepkę używać powinno. Przy głosowaniu przyjęto pozycyę owę wielką większością a z nią i cały etat urzędu kanclerskiego. — Najbliższe posiedzenie odbędzie się w czwartek o godzinie 12 w południe.

Wobec pogłosek niektórych dzienników o nastąpić mającém wkrótce wysłaniu niemieckiej eskadry na wody niemieckie, konstatują ze strony półurzędowej, że prócz, jak to co rok na wiosnę się dzieje, sformowania eskadry ewolucyjnej, o dalszych przygotowaniach celem wysłania okrętów rząd nie myśli.

Stanowisko narodowo-liberałów do rządu i jego gospodarki finansowej określa organ Laskera, Autogr. Korrespondent, w następujący sposób:

Stanowisko stronictwa narodowo-liberalnego do projektów podatkowych uzasadnióm już zostało przez pierwszego mówcę tegoż stronictwa, posła barona v. Stauffenberg, w obszernej rozprawie. Pomiedzy wszystkimi mówcami ten jedynie wyłożył natychmiast całą treść ośnośnych poglądów finansowych i politycznych jasno i zrozumiale. Podane przez niego zapłatywanie stronników jego stręścić można w krótkości jak następuje: cesarstwo należy się większa samodzielność w jego systemie finansowym przez podwyższenie własnych dochodów. Cel ten jednakże sprostowany być powinien na podstawie obszerniej, jasno dającej się pojąć i zamkniętej reformy finansowej i nie może być skierowany wyłącznie na pomnożenie dochodów. Następnie niezbędnem jest przyznać tak cesarstwu jak i pojedynczym państwom te prawo-państwowe gwarancye, przez któreby reprezentacya narodowa nabyła przeważnego wpływu na doroczne ustanawianie dochodów i rozchodów a przez to na ogólną sumę podatków, które naród ma wnieść. W końcu powinno cesarstwo otrzymać stale uprzywilejowaną organizacyę rządu, któraby dawała rękomię dzielnego załatwiania wszelkich interesów państwowych a mianowicie zdolnej i samodzielnej administracyi finansowej. — Żadne z tych żądań nie było nowe, przeciwie każde z nich popierane było już od początku przez stronictwo narodowo-liberalne; ważnym jedynem jest dokładne oznaczenie tychż i jednoznaczne ich poparcie przez stronictwo całe. Wobec tego oświadczenia jest rzeczą najważniejszą podnieść, że po pierwsze rząd uznał ku jak największemu zdumieniu stronictwa jak i całego parlamentu monopol tabacny za punkt środkowy i, jak się zdaje, za wyłączny cel reformy finansowej i przez to w niepewności postawił cały przebieg przyszłej reformy finansowej; że po drugie rząd jednym nawet wyrazem nie wzmacniował o głównych żądaniach tak treści państwowo-prawnej, jak politycznej. Przeważnie w ten sposób zadokumentowane przyczyniło się do tego, iż zobopólne stanowiska się o tyle wyjaśniły, że obecnie co do polityki, któraby podstawę tworzyła a w cesarstwie zachowywaną być miała, nie istnieje porozumienie pomiędzy rządem a stronictwem narodowo-liberalnem, że zatem dopiero w specjalnych rozprawach, które nastąpią, się wykaże, o ile drogi tych dwóch stron się schodzą.

Rada związkowa odbyła wczoraj w południe o godz. 12 w gmachu parlamentu niemieckiego posiedzenie plenarne pod łaską ministra stanu Hofmanna. Zaden z projektów, nad którymi rada związkowa na tém posiedzeniu obradowała, nie był większej doniosłości i dla tego czytelników Kurjera nie mógłby zająć.

Vossische Ztg zamieszcza w ostatnim numerze artykuł wstępny o znanych rozprawach w parlamencie niemieckim w kwestyi podatku do nowych podatków. W całym artykule nie wypowiada się Vossische Ztg nic nowego i dla tegobyśmy o nim wcale tu nie wzmianowali, gdyby ostatnie jego zdanie nie było nader smutne. Brzmi ono: „W tamtym położeniu znajduje się cesarstwo po jednemu tygodniu wypoczynku i różnorodnym macaniu swego męża stanu na prawo i lewo, bez planu i bez planu zakreszonego przewodnictwa, nie mogąc pogorszyć zamiast polepszyć, fundamentarna podstawa wzruszona jest obecnie, nie wiem, czy kiedykolwiek, rada nawet związkowa kanclerzowi wyrastać nad głowę — czy jest tragiczne, czy humorystyczne?“

National Ztg. pisze, że w kołach parlamentarnych krąży wskutek pewnych orzeczeń rządu kanclerza w parlamencie wiadomość o tożsamości rękopiśmiennej z Delbrückiem o powrót do służby rządowej.

## FRANCYA.

Paryż, 25 lutego. Koszta wojenne, jakie Moskwa płacić każe Turcyi, — oto główny temat, o którym rozpisywają się dzisiejsze dzienniki paryżskie. „Pięć miliardów franków“ — pisze Le Figaro. Fr., takie to jest umiarkowanie, taka umiędzielnosc moskiewskiego cara, którą tak gwałtownie przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich zapowiadał. Piękny to komentarz tej kłopotliwej miłości, jaką ukochał południowych krajów. Jeden miliard ma być natychmiast wypłaconym, aby zapewnić na dochodach z odbiorzonych księstw słowiańskich. Tak to wysoboda! Od lat kilku rozgłaszano po całym świecie, że Turcja zrujnowała finansowo przynajmniej słowiańskie, a oto teraz uciążliwie się mają carowi składać resztki swego mienia na wypłacenie kosztów wojennych. W tym tonie przemawia większa część dzienników; inne zaś przypominają się nad następstwami, jakie dla mołdawii i Babilonu poczęły się z sobą utworzyć. Książęstwa Bułgarskiego i widzą przyszłość w trybie bardzo ciemnych kolorach.

Zaledwie Pius IX zamknął oczy, a liści już francuski minister spraw zagranicznych, pan d'Adda, przemyślał nad tem, jakby Stolicy dać uczuć zmianę rządu we Francyi. Po zgaszeniu dzienników obiegają pogłoski, że wkrótce ambasadorem francuskim przy Stolicy ma być baron Baude, gorliwy katolik ma być odwołany a miejsce jego zająć ma jako zwyczajny urzędnik i nie ambasador pan Lefebvre de Beaulieu, człowiek liberalnych przekonań.

Z rozpraw komisji senatu, zajmującej się projektem do prawa o amnestyi, pokazuje się, że od dnia 16 maja aż do 13 grudnia 1877 roku skazyano sędzi francuskie różnych politycznych przestępców na 319,000 franków grzywien; tej sumy zapłacono już 85,000, 98 tysięcy przekazano kasie depozytalnej i konsygnacyjnej, 136,000 mają dopiero być ściąganiemi. Konać ma oświadczyć się za tem, aby kar już wyznaczonych nie zwracano, powtóre, aby amnestya nie została ograniczoną na czas od 16 maja do 13 grudnia.

Jedno z pism illustrowanych paryżskich przedstawiło rozpraw w parlamencie niemieckim przedstawiło karykaturę Bismarcka z podtytułem: „Interrogier le Sphinx“, policya jednakże odmówiła pozwolenia.

Izba deputowanych i senat przyjęły dziś projekt do prawa, przedłożony przez ministra spraw wewnętrznych i uchwały trzecią dwunastą część na miesiąc marzec. Senat przyjął dalej projekt, zwołujące rady gminne na dzień 8 kwietnia, a następnie zajmował się draniem o kolportowaniu pism i dzienników, którego artykuł został przyjęty. Poprawkę członka rady p. Ravignana, żądającą, aby sprzedawcy pism i pisma kolporter, był Francuzem, osiadał w jednej z gmin francuskich i posiadał prawo wybierania, przekazano komisji i odróżniła dalsze obrady do jutra.

Wybor deputowanego pana Pawła Cassagnac, który w departamencie Gers otrzymał 15 głosów więcej od swego przeciwnika, nie został wprawdzie unieważnionym, atoli ostateczna decyzja została odroczoną aż do zakończenia śledztwa, które potrwać może jeszcze kilka tygodni. Pan Cassagnac nie traci prawa uczestniczenia na posiedzeniu Izby i zabierania głosu, atoli jednakże prawo oddawania głosu. Wobec tego postępowania Izby, nie można się być niecierpliwym, a nawet niecierpliwemu. Z drugiej strony, odpowiedzialność się swoim przeciwnikom pięknym, zapowiada, iż odtąd jeszcze bez względu na wielkość. Nie mielibyśmy nic przeciwko „deklaracji“, byleby tylko wypowiedziana była w imieniu troję przysiężnym jak dotychczas; ale np. wczoraj wypowiedział p. C. jednemu z kolegów, radykalnemu posłowi panu Demilly, który z rzemiosła swego jest młynarzem, komplement, iż zamiast zasiadać w Izbie, mógłby raczej zastępować swego ośia w młynie! Na uroczystości odsłonięcia pomnika Ledru-Rollina, który, jak wiadomo, był członkiem rządu strącony Ludwika Filipa, przemawiali między innymi Wiktor Hugo i Louis Blanc, którzy z nich mówili z zwykłym bombastem, że przychodzili do Włoch — a słuchacze odwzajemniły mu często mowę głóśniami oklaskami: „Vive l'Italie! Vive la République.“

## TELEGRAMY.

Wersal, 26 lutego. Senat przyjął projekt do prawa, pozwalający kolportaż dzienników.

Londyn, 26 lutego. Jenerał lord Napier of Magdalu przybył tu dotąd w celu rozmówienia się z ks. Camyrtdge.

Madryt, 26 lutego. Według komunikatu ministra spraw zagranicznych dozwolonym jest powrót do kraju wszystkim emigrantom hiszpańskim, którzy za granicą złożyli przysięgę wierności w konsulatach hiszpańskich.

## Ostatnie telegramy.

Rzym, 26 lutego. Kardynał Simeoniego potwierdził Papięz w urzędzie sekretarza stanu. Do przyszłej niedzieli wszystkie wyższe urzędy dworu papieżkiego zostaną obsadzone, ponieważ Ojciec św. pragnie już w dniu koronacji być otoczonym dygnitarzami swego dworu. — Mieszkańce w Watykanie kobiety muszą się wprowadzić, pomieszkania ich zamienione zostaną na kancelaryjne.

— Ojciec Secchi umarł.

## Obrady Toruńskie.

Szereg Zebrań różnych stowarzyszeń na Prusy Zachodnie rozpoczął się w Toruniu onegdaj zagajaniem wpołudnie Walnego Zebrania Towarzystwa interesów moralnych. Zebrało się tylko 16 osób, z powodu iż w ten sam dzień odbywał się pogrzeb żłwosk p. Zygmunta Działowskiego. Zebranie zagaił prezydujący pan Teodor Donimirski, odcytując następujące sprawozdanie Zarządu:

### Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu roczne i kasyera.
  2. Rozprawa o stosunkach teieższych szkół elementarnych.
  3. Sprawozdanie wydziału prasowego.
  4. Wnioski członków.
- Pierwszym obowiązkiem Zarządu jest wykonanie uchwał przyjętych przez Walne Zebranie. Przeszłoroczne Zebranie przyjęło 3 uchwały:
- Uznano, że potrzebny jest:
1. wydanie dobrego elementarza,
  2. zestawienie nowych praw dotyczących szkół elementarnych,
  3. podanie petycji z gmin polskich do ministra oświecenia i do Izby poselskiej o zmianę teieższego systemu kształcenia polskich dzieci w szkołach elementarnych.

W przeszłorocznym rozprawie o środkach pielegnowania języka polskiego wykazał prelegent konieczność, aby dzieci, zanim wyjdą do szkół publicznych, znały dokładnie język polski; a dzieciom wiewskim dostarczać elementarzy, katechizmów i książek polskich do nabożeństwa.

Przekonano się, że władza duchowna teię dypocyzi od dawna dała drukować mniejsze i większe katechizmy, które każdy proboszcz dla parafialnych dzieci po 10 fen. i 25 fen. dostać może, dla ubogich bezpłatnie; książki do nabożeństwa zwykle każdy proboszcz a na wsiach obywatelskich panie tym dzieciom dają, które do pierwszych przystępują komunii. Zatem tylko wydawnictwo elementarza okazało się koniecznym. Zarząd za pomocą kilku duchownych o wydanie takiego się wywarł.

W październiku r. z. wydrukowano 6000 egz., wszystkie są rozsprzedane i tak jest wiele zamówień, że się dalsze 9000 egz. drukują. Najlepszy dowód jak prawdziwie potrzebie się zadocę uczynić. — Drugą uchwałą uznano również za pożądane zestawienie wszystkich nowych praw dotyczących szkół elementarnych. Tak wiele tych ministerjalnych reskryptów i rozporządzeń rządowych wyszło, że ani dozory szkolne, ani nauczyciele nie wiedzą czego się trzymać.

Pomimo starania Zarządu nie odebraliśmy takiego zestawienia, tylko Piegrzym w kilku artykułach popularnie opisał niektóre prawa, szczególnie też ostatni reskrypt z 9 listopada r. z. i jasno wytlómaczył obowiązek rodziców, mianowicie matek, aby czuwały nad tem, żeby dzieci pobierały naukę religii w ojczystym języku. Uproszony przez Zarząd będzie o tych prawach miał krótką rozprawę p. Parczewski.

Trzecia uchwała była, żeby z gmin polskich podać petycje do Izby poselskiej o zmianę szkolidnego systemu kształcenia polskich dzieci elementarnych za pomocą języka niemieckiego. W tym względzie nasi posłowie i w teię kadencji gorliwie występowali, za co zasłużyli na wdzięczność rodaków. Petycje po'ano z różnych gmin i parafii; jak mało je uwzględniają, mamy najlepszy przykład na teię wielkiej petycji Szląska ze 158 tysięcy podpisami i podobnej z Westfalii względem nauki religii. Przekonywana nas takie postępowanie, że najważniejsza praca jest w domu i rodzinach.

Zostają nam do wyślania ludu pisma nasze i książki. Obowiązkiem jest czuwać nad tem, aby żadna zła książka nie dostała się do rąk ludu naszego. W tym celu obraliśmy komisję z 5 członków, która każdą nową książkę ludową przegląda i zdaje sąd, czy jest odpowiednią dla ludu naszego. Spis tych książek ogłosi się w piśmiakach naszych i w rocznym katalogu. — Oprócz tych 6000 elementarzy rozsprzedano książek ludowych po znizonych cenach za 1800 m. Księgarzania na Warmii z pewnością zaprowadzona będzie od 1-go kwietnia. Przyznać trzeba, że Towarzystwo nasze nie doznaje dostatecznego poparcia w społeczeństwie. Często słyszymy zarzut, że cel jest za ogólny, że nie dosyć oznaczone są czynności Towarzystwa. Prawda, że jest ogólny, bo jest ostatecznym celem wszystkich prac i Towarzystw, t. j. wyrobienie sił moralnych w społeczności naszej. Ten cel wymaga uorganizowania prac, urządzania różnych Towarzystw. Nadzór prowadzić i dać pewien kierunek tym pracom, to jest zadanie Towarzystwa naszego. Nie wystarczy tutaj zapłacenie rocznej składki; czynny udział każdego członka jest koniecznością, dla tego też paragraf 1 ustawy wyznacza skupienie sił intelektualnych. Przekonywamy się, gdzie tych nie ma, tam prace nie postępują. Dziś, doznając na każdym kroku przeciwności, potrzebny jest tem większy udział i tem gorliwsza praca jednostek, o to starajcie się Panowie każdy na swoim stanowisku i w swoim Kółku, a zbierać będziemy obfite owoce prac naszych.

W tym samym dniu o godzinie 5 wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie jedenastego sejmiku gospodarczego, na które się stawiło około 50 członków. Nazajutrz liczba ta wzrosła do 80 przeszło. Posiedzenie zagaił p. Teodor Donimirski podług Gazety Tor. następującą mową:

Zagajam już jedenasty nasz sejmik. Rok zeszyły nie był korzystny dla prac naszych spokojnych. Jak przed siedmiu laty wojna na zachodzie, tak dziś wojna na Wschodzie umyśli zajmowała. Wiemy, że w czasach wojennych zawsze prace spokojne, przemysł i handel ciępną.

Zachwiane stosunki między rządami i niepewność, jakie następswa wojna mieć będzie, wywołują tak szkolidny wpływ na stosunki krajowe. Historia nas poucza, jak często drobne wypadki zupełnie zmieniają spodziewane skutki wojny. Przypominam Panowie teię wielką armię Napoleona pierwszego, (f) której cała Europa oprzeć się nie mogła, nadzwyczaj wczesne mrozzy ją zniszczyły. Król Fryderyk II po (?) siedmioletniej wojnie z rozpaczliwego położenia wyswobodzony został przez niespodzianą śmierć cesarzowej Elżbiety, wtenczas pisał do p. d'Argeau: „widzę, że w polityce i w wojnie człowiek jest tylko narzędziem w rękę Opatrzności.“

W czasie teieższej wojny niejednemu z nas przyszło na myśl prociwto Wernihory i różne następstwa teię wojny sobie marzone. Tak ważne dzieje w rozwoju ludzkości podlegają odwiecznym prawom Boskim, które człowiekowi trudne są do pojęcia. Zarozumialość tworzy sobie plany niedorzeczne; słuszenie je nazywają mrzonkami politycznymi. Gorączkowe usposobienie nasze i smutne położenie przyczyniające się do tego, że na nasze niebezpieczeństwo często im się poddajemy. Nie mając bytu politycznego, nie należy nam się trudnić wielką polityką, położenie nasze wymaga wytrwałej pracy.

Po ostatnich niebezpiecznych ruchach ogolno było uznanie w narodzie, że prace społeczne, a nie polityczne są nam potrzebne, ich celem: odrodzenie moralne i wyrobienie bytu materialnego. Uznając tę konieczność, zabraliśmy się z gorliwością do utworzenia różnych towarzystw. Dążenie do zjednoczenia sił rozbitych i do porzucenia się wzajemnego spowodowało zaprowadzenie tych dla każdego przystępnych sejmików gospodarskich.

Witaliśmy często nie tylko z Księstwem alej z Królestwem i Galicji rodaków naszych, teraz coraz mniej ich widzimy w gronie naszym. Wykluczona jest polityka: przez wszystkie lata mieliśmy rozprawy czysto gospodarcze — zatem te strony rządu trudności doznawać nie powinniśmy, a teieżniejsze stosunki potwierdzają przekonanie że solidarniejsza w pracach naszych jest pożądaną i konieczną.

Jeżeli w nas wzmawiają, że towarzystwa nasze politykę traktują, to wynika to z złyj woli albo niezrozumienia rzeczy, bo między politycznymi a społecznymi pracami jest wielka różnica.

Spółczesność ma za podstawę rodziny, to ożywia i utrzymuje wzajemna miłość i pomiędzy rodzeństwem, jeżeli zaś osiedla ta i ginie, to cała rodzina się rozpada. Ta sama zasada utrzymuje społeczność. Ojcowie rodzin zawierają towarzystwa, aby sobie wzajemnie radą i czynem pomagali.

Patrzmy na nasze towarzystwa, dajemy oszczędzony grosz na pomoc uczący się młodzieży, w towarzystwach różniczych i przemysłowych udzielamy zrobione doświadczania i pomagamy sobie wzajemnie, wszędzie widzimy ofiarności, która wynika z miłości.

Zupełnie inne są zasady w sprawach politycznych: gminy i państwa mają dane prawa i władze, czuwające nad ich wykonaniem. Nieależy ta czynność od dobrej woli tylko przynus każdego czeka. Tak ważna różnica jest w zasadach a większa jeszcze w celach. Prace polityczne są narady nad prawami, instytucjami i funduszami krajowemi. Do tego mamy naszych posłów. Prace społeczne uwzględniają jednostki, czuwają nad dobremi obywatelami w rodzinach, dają do szerzenia dobrobytu i oświaty, a to wszystko z dobrowolnego poświęcenia.

Nie troszczymy się o te niesprawiedliwe zarzuty, postępujemy dalej na obranych legalnych drogach, a wiedząc, że jesteśmy rodzi się, wykluczamy każdego jako wroga, który sieje niezgodę pomiędzy nami, bo ta była przyczyna naszego upadku. Starajmy się z dobrobytem nieś oświatę do najbardziej szkatki, ale oświatę na podstawie religii. Znamy usposobienie naszego ludu, że jest religijne, przesładowanie z dwóch stron powiększa ten nastroj i wzmacnia go we wierze, kiedy w innych ludach niedowiarstwo się szerzy. Starajmy się dobrym przykładem i nauką piękno zasady teię wiary wpoić w życie ludu naszego i tworzymy tym sposobem i prawdziwą chrześciańską społeczność.

Po zagajeniu zdał pan Adolf Mosszczeński sprawozdanie o stanie kasy. Zgromadzenie ukonstytuowało się w ten sposób, że na przewodniczącego powołano pana Ludwika Ślaskiego, który na sekretarzy zaprosił p. dr. Leona Mieczkowskiego i pana Ludwika Jackowskiego. Dalszy przebieg posiedzenia opisyje Gazeta Tor. jak następuje: Z porządku dziennego załatwiono się z dwiema pierwszymi rozprawami pana Brzeskiego o przyczynach nieprocentowania się nakładów w gospodarstwie rólném i p. dr. Kalksteina o kartografii rólniczej. Nad pierwszą otworzyła się żywa i wyczerpująca dyskusya. Dyskusya nad rozprawą drugą odroczo do dnia następnego.

Nazajutrz, w wtorek, zagajono drugie posiedzenie o godzinie 11, odbyto wzmiankowaną dyskusya i wysłuchano odczytu p. Wasilewskiego z Gdańska o historii handlu w Gdańsku, poczem żywa była dyskusya. Zakończono Sejmik o 4-go południu. Uczestników mieliśmy przeszło 80; co najświetniejsze lata naszego Sejmiku przypomina.

## Kurier miejscowy i prowincjonalny.

\* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał proboszczowi Schütte sen. w Barop, w powiecie dortmundzkim, order orła czerwonego czwartej klasy.

\* **W Gazecie Narodowej** czytamy o zawiananiu się we Lwowie komitetu, mającego się zająć ułożeniem adresu i wystaniem deputacyi do Ojca św. Leona XIII co następuje:

Zaraz po nadejściu wiadomości do Lwowa o szczególnym wyborze Papięza Leona XIII powstał w mieście naszym projekt powitania Ojca św. jako Głowy Kościoła przez umyślenie wysłania do Rzymu osoby. Wskutek tego w dniu 24 lutego zebrał się wielu obywateli zaproszonych w mieszkaniu przeora OO. Dominikanów, ks. Uryjewicza, dla uradzenia się nad najwłaściwszym sposobem wyrażenia Ojcu św. uczu, jakimi Polacy są przejęci dla jego dostojnej osoby i zarazem holdu wierności dla Stolicy apostołskiej. Po długiej naradzie i odczytaniu przez p. Jana Dobrzańskiego projektu adresu, zgodzono się na to, ażeby wybrać komitet, który zajmie się rozpatrzeniem przeczytanego projektu i ułożyć adres, w aim zaś wyrazi uczucia katolickie i polskie narodu. Adres ma być zawierający do Rzymu przez osoby do tego uproszone z różnych warstw naszego społeczeństwa. Wybrano komitet z 15 osób. Z osób duchownych zaproszono do komitetu: ks. Morawskiego Infułata, ks. Uryjewicza przeora, księźka kan. Zabłockiego i ks. Stojalskiego. Z świeckich osób

zaproszono: pp. Alfreda Mlockiego, który zarazem jest prezesem komitetu, Kaliksta Orłowskiego, Edwarda hr. Dzeduszyckiego, Józefa Pruss Jablonowskiego, Tadeusza Okszę Orzechowskiego, Tadeusza Ostrobrzadzkiego, Franciszka Bałutowskiego, Wacława Dąbrowskiego, Henryka Szmita, Jana Dobrzańskiego, redaktora Gazety Narodowej i Agatona Gillera, współpracownika teię gazety.

\* **Organ starokatolików niemieckich** *Deutscher Merkur*, który w sposób pogardliwy wyrażał się o śmierci i życiu Ojca św. Piusa IX, wydrukował w ostatnim numerze dwa listy pasterskie jansenistówskich Biskupów (Heykamp i Rinkel), którzy wzywają do modlitwy za spokój duszy Ojca św. i o szczęśliwy wybór jego następcy. *Deutscher Merkur* odrzucił te listy heretyckich biskupów bez wszelkich uwag i nazywa ich autorów „starokatolikami.“ O pp. Reinkensie i Herzogu nie nie slychać.

\* **Liberalna Elberfelder Ztg.** kończy artykuł o Leonie XIII następującym klasycznym nonsensem: „Windhorst i jego koledzy niewiedzieli jeszcze we wtorek, kogo Kardynałowie wybiorą w środe i stąd teię pochodziła ich zła zamarkowana bezradność we wtorkowych rozprawach o kwestyi Wschodniej w parlamencie niemieckim. Odtąd będą wiedzieli, jak się mają zachować; będą oni starali się wszelkimi sposobami, aby doprowadzić do skutku lichy pokój, co im się jednakoż zdaniem naszym tak samo nie uda, jak im się poprzednio nie udało oddać Niemiec w niwoła papieżkiego Rzymu.“ — Co to za logika, jaki sąd zdrowy!

\* **Na pomnik Piusa IX** w katedrze na Wawelu nadesłał dziś: Z. G. O. (stępel pocztowy Zerkow) 30 marek. Razem dotąd marek 170.

\* **W wczorajszej składce** na krzyż Chwaliszewski, miał być zapisany p. **Andruszewski** z 3 mkr., a nie pan Andrzejewski, jak mylnie wydrukowano.

\* **Ogladaliśmy** w tych dniach w pracowni pana A. Starka na Alei znaczny hęszce zapas starannie wykonanych srebrnych i złotych medalioników — z popiersiem Ojca św. Piusa IX przez tegoż ukochanego Papięza pologłoslawionych. Medalioniki te możemy szczerze polecić czytelnikom naszym; cena srebrnego 2 grz., złotego 20 grzywien.

\* **W teatrze** graną będzie w piątek na benefis pana Wolskiego komedya Ant. Mafleckiego p. t. *Grochowy wieniec*. Mammy nadzieję, że lubownicy rodzimie dramaturgii i zwolennicy humoru JMC Pana Paska liczenie się zbiorą na to przedstawienie i dadzą przez to poznać, że umieją ocenić pracę i niezwykły talent p. Wolskiego.

Jutro odegraną będzie znana komedya w 4 aktach *Państwa* przez J. Bliźnińskiego.

\* **Jutro** podamy w piśmie naszym artykuł wiedeńskiego Tagelblattu p. t. „Krew wolaająca o pomście do nieba“, traktujący sprawę zamordowanych przez Moskwę Polaków w Turcyi.

\* **Pogrzeb żłwosk śp. Emila Janeckiego** odbył się wczoraj, stosownie do zapowiedzi, o godzinie 4 zpołudnia na emontarz św. Marcina wśród licznego udziału przyjaćieli i znajomych zmarłego. Przed konduktorem postępowali dziewięciu księzy. W orszaku pogrzebowym zauważono kilkanaście rodzin polskich, zajmujących wyższe miejsca w naszym społeczeństwie, obu prezesów sądu apelacyjnego, nadprokuratora, wielu członków kolegiów sądowych, rzeczników, oficerów itd.

\* **Magistrat tutejszy** donosi obwieszczeniem z dnia 22 bm., że abonament na kuracyę chorych slug i terminatorów przyjmuje się na ratu — w urzędzie serwisowym — w dniach powszednich od 9—11 godziny przed południem, gdzie też wydają się asygnacje abonamentowe na czas od 1 kwietnia r. b. do 31 marca 1879 roku za opłatą 5 marek za każdą osobę abonowaną.

\* **Wedle obwieszczenia** tutejszego król prokuratora z dnia 19 b. m., znalezione dnia 26 stycznia r. b. o godzinie 12 $\frac{1}{2}$  wpołudniu w ogrodzie, przytulającym do muru św. Wojciecha, żywe, 4 do 6 miesięcy liczące dziecko płci żeńskiej, zawiąnięte w poduszce czerwono-pstrą. Równocześnie wzywa król prokurator tych, aby mogli podać bliźsze o matce tego dziecka szczegóły, aby zgłosili się do akt U. 430/78.

\* **Najwyższa władza pocztowa** wydała podręcznik pod tytułem: *Post und Telegraphen-Nachrichten*, obejmujący wszystkie ważniejsze przepisy i postanowienia ordynacyi pocztowej i telegraficznej. Podręcznik ten kosztuje we wszystkich zakładach pocztowych i telegraficznych 10 fen.

\* **Poniżej wyszczególnione przedmioty**, które prawdopodobnie skradzione także, znajdują się w asercwyi tutejszej policyi: heklowana serweta na komode, 12 damskich białych płóciennych chustek od nosa, 4 płócienne białe cienie koszule damskie z obszyciem, kopa grubego nowego płótna bielego, białe kalesony damskie pikowe z obszyciem, dwie białe kołdry pikowe, trzy białe pikowe kaftanki damskie, biały obrus, białe gacie dziecięce oznaczone M. K. 15, 5 białych ręczników, powłoki na pościel w białe i czerwone pązki, powłoki w kratki bialo-czerwono-niebieskie, arkusz waty, szara dera na konia, dwa drewniane naczyńia do masła, miech, sznur do powieszania bielejziny i trzy powrozj, torba skórzana, tasak, mała siatka z żelaznym pałagiem.

\* **Doniesienie policyjne.** Znaleziono: okulary stalowe z futerałem, klucz mosiężny, żelazny drybanek. — Zgubiono: portmonetkę z 50 fenigami i krótkim złotym łuczyskiem z haczykiem, mały kalendarzyk księznowy, złoty medalion z napisem: „Bóg z Tobą“ i złoty kluczyk do zegarka, książkę oszczędności Nr. 41,060 na 129 mkr. służący Anastazy Wilkoński u dystrylatora Walter przy ulicy Wodnej 3.

\* **Etatowego nauczyciela dr. Schiche** przy tutejszym gimnazjum Fryderyka Wilhelma powołał magistrat berliński, jak donosi Kr. Ztg., na nauczyciela etatowego przy gimnazjum tak zwanem „Friedrich-Werdersches Gymnasium“ w Berlinie.

\* **Na Chwaliszewie** napadł onegdaj przed południem szwec P. przechodzący tamże czeladnika szwskiego Nowickiego, podobno bez żadnego powodu, i uderzył go pięścią pod brodę tak silnie, iż ten upadł na ziemię na ostrym kamieniu, który mu tylną część głowy rozplątał. Rannego, którego mózg podobno wzruszony został, odwieziono do lazaretu miejskiego.

\* **Pokrycie peronu** starego tutejszego dworca kolei żelaznej, które pod warunkiem rozzebrania nabył jako najwyższy licytujący kupiec Mich. Reich, rozbiertają obecnie już od przeszłego tygodnia.

\* **Zaraza na bydło.** Czarne zoły wybuchły pomiędzy koniami dominiom Karmin, w powiecie pleszewskim, dominiom Chlewo, w powiecie ostroszewskim, gospodarza Tomasza Gabriel w Piotrowie, w powiecie kosciańskim; natomiast ustały pomiędzy końmi właściciela Beyer w Kórniku, w powiecie sremskim, na folwarku Goslinka w powiecie obornickim. Zapalenie płuc ustało pomiędzy bydłem rogatym gospodarza Stanisława Wilczyńskiego w Orkowie, w powiecie sremskim. Zapalenie śledzicy ustało pomiędzy bydłem rogatym folwarku Złotejwodzie i dominiom Hermsdorf, w powiecie międzychodkim, na folwarku proboszczowskim w Kębłowie, w powiecie babimostkim. Parczy ustały pomiędzy końmi właściciela młynarza Fabianca w Wilecie i właściciela Liebig, w powiecie babimostkim. Wścieklizna wybuchła pomiędzy psami miasta i wsi Leszno, w powiecie wschowskim.

\* **W lazarecie** wojskowym w Ostrowie umarł w tych dniach drugi żołnierz z tych, którzy w Skalmierzkach jedli mięso wieprzowe, trychlinami zarażone. Jeszcze kilkunastu innych żołnierzy, choroba tą dotkniętych, leży w pomienionym lazarecie; kilku nawet z nich nie wyszło dotąd z niebezpieczeństwa.

\* W Koźminie znaleziono w zabitym wiewprzu trychiny, lecz niestety dopiero wtedy, kiedy już 7 członków rodziny wdowy W., czeladź i jeszcze kilka innych osób, które z mięsa tego jadły, zachorowały. Cztery z nich już umarły a dwie życie kończą.

\* Do synagogi w Sremie włamali się w nocy z dnia 22 na 23 b. m. złodzieje i zabrali pieniądze na ofiarę złożone, których suma na szczęście nie była wielką, i 6 najlepszych i najkosztowniejszych welnianych płaszczy do modlitwy.

\* Z cuchthauzu w Koronowie uciekł w tych dniach rabuś Fojuth alias Kowalski, skazany w ostatniej kadencji roków sądu przysięgłych w Bydgoszczy na 15 lat ciężkiego więzienia.

\* W Strasburgu przedstawiają obecnie w celu rozbudzenia „patriotycznych uczuć“ ludności utwor sceniczny pod tyt.: „Der Pfarrer von Kirchfeld“, będący apoteozą księdza odstępy i zohydzający Kościół katolicki; przed tygodniem zaszyły z tego powodu w teatrze bardzo burzliwe sceny. Nie można się bynajmniej dziwić katolikom strasburskim, że sykanem i innymi oznakami dają poznać swe niezadowolone ze znieważania swej wiary, zwłaszcza, że subwencya jaką teatr pobiera wypłacaną bywa z funduszów miejskich, a więc i z grosza katolików. U nas w Poznaniu, co prawda, publiczność jest wiele grzeczniejsza i przypatrzyć się najspokojniej przedstawieniem wystawiającym w najgorszym świetle, zasłużony zakon, któremu Polska winna wyrwanie się z sidła protestantyzmu. Nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, że publiczność powinna być gwizdać lub sykać, jak się to działo w Strasburgu, ale gdyby choć kilka matek było wyszło z teatru z niedorośliwymi córeczkami, to nawet autor przeglądów ekonomiczno-społecznych w Dzienniku P. O. n., widzący w teatrze w ogrodzie Potockiego zbawienie Polski i uratowanie narodowej sławy, nie byłby się na nie mógł gniewać.

\* Kalendarz. Jutro, w czwartek dnia 28 lutego, Romana. Wschód słońca o godzinie 6 minut 52. Zachód o godzinie 5 minut 34.

Wyprutki historyczne. 1268 Trzęsienie ziemi w Polsce. — 1572 Śmierć Katarzyny żony Zygmunta Augusta. — 1812 Śmierć Hugona Kołłątaja.

z żoną z Dopiewa, Chmielewski z Jaraczewa, Maj z Placzk, Krajewski z Skórca, Gładysz z Ziemina, Gładysz z Pierzchna, pani Bednarowicz z córka z Wrzesni, Dukiiewicz z Czerlejnka, Molewicz, Szmłt z Celostynowa, dr. Kryzan z Środy, Józefowicz z Jabłonowa, Nieradziński z Książa, Müller z Wrocławia.

<b>GIELDA.</b>				
Poznań, dnia 27 lutego 1878.				
Zyto. (za 20 ctr)	—	wypow. — ctr.	cena wypow	
— na styczeń	—	—	—	
— marz. kwiec.	—	—	—	
— wiosna	—	—	—	
— kw. maj — mar.	—	—	—	
Okowita, (z beczki) pr. 100 l. Tralles.	Wypowiedz. 15,000 litr.			
—	cena wypowiedziana 49,70 na list. —			
—	grudz. — styczeń — luty 49,70 — marzec 50 10			
—	kwiecień — maj — kwiecień-maj 51,20, — czerwiec 52,30, sierpień — marek.			
Okowita w miejscu (bez beczki) 49. —	marek.			
<b>Ceny targowe w Poznaniu</b>				
dnia 27 lutego 1878.				
		piękny	średni	pośled.
Pszensica	50 kilogram.	10	—	8 90
Zyto	—	6 70	6 35	6 20
Jęczmień	—	7 80	7 10	6 30
Owies stary	—	7 50	6 50	6 20
Owies nowy	—	—	—	—
Groch do gotowania	—	—	—	—
Groch na paszę	—	—	—	—
Kartofle	—	1 60	1 50	1 40
Wyka	—	—	—	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin niebieski	—	—	—	—
Koniczyna czerwona.	—	—	—	—
Koniczyna biała.	—	—	—	—

<b>Ceny ziemiołódów</b>				
na targach zamiejscowych.				
Wrocław, 26 lutego.				
Siemie koniczyny, czerwone spok.	pośled.	29	—	—
— 34. średnie	37—41, piękne	46,00—49,00, najp.	51,00—	—
— 53,00 m., białe niż.	pośl.	36—42, średnie	46—52	piękno
— 58—64, najp.	68—74	mrk.	—	—
—	cały dochód	przeznaczony	—	—
—	—	dla jubilata.	(287)	—
Do przyjmowania prenumeraty	poleca się księgarnia			
<b>M. Leitgebra i Sp.</b>				
<b>Ojca św. Leona XIII</b>				
fotografie w formacie wizytowym, gabinetowym i folio poleca księgarnia (294)				
<b>N. Kamińskiego i Sp.</b>				
w Poznaniu.				
Sprzedającym z drugiej ręki				
odstępnie się stósowny rabat.				
W środę, dnia 27 lutego rb., wyjdzie broszura: (304)				
<b>Pius IX i Leon XIII.</b>				
Krótł. wspomnienie o przedawo zgłym Ojcu św. i o nowoobranym. Z rycinami dwóch r. papieży.				
Cena 15 fen., z przesyłką fr. 2 sgr., za talera 22 egz. franko, za 2 tal. 50 egz. franko. Dla sprzedających z drugiej ręki znaczny rabat. Uprasza się o wczesne zamówienia pod adr. (325)				
<b>J. Choiciszewski Poznań.</b>				
<b>Cierpiącym na reumatyzm.</b>				
Kuraży za pomocą balsamu				
K. Billigera*) używałem wedle przepisów od 21 do 28 marca a już od dwóch tygodni jestem zupełnie wolny od bólów reumatycznych w nogach i stopach jako też w prawem ramieniu i mogę zalać moje interesa jak dawniej. (2161)				
W wieku lat 69 uderza to tem więcej, że tak szybko uwolniony zostałem od dolegliwych bólów, które mimo tylu użytych środków nie chciały ustąpić, przez balsam Billigera. Gotów jestem chętnie do daru każdego bliźszego objaśnienia i uważam za moją powinność zwrócić uwagę wszystkich cierpiących na dobry ten środek. (319)				
E. Schütz, budowniczy.				
Hirsberg w Szlązku, 13. 4. 77.				
Berndt u. Auengassen Ecke.				
*) Do nabycia przez aptekę Elsnera w Poznaniu.				

Owies: 120 żd. kwiec.-maj 124,50 pła., maj-czerw. 127,50 żąd., czerwiec-lipiec — żąd., wyp. — c.			
Olej rzepiowy: bez in., wypowied. — cent. w miejscu 70, — żąd., luty luty-marec i marec-kwiecień 68,50 żąd., kwiec.-maj 68,50 żąd., maj-czerw. 68,50 żąd., czerw.-lipiec — żąd., wrzesień-paździ. 65,50 żąd. — pte.			
Okowita: m. zm., wypowied. — litr., luty 50,80 — pte., luty-marec 50,80 — pte., kw.-maj 51, — pte., lip.-sierp. 53, — żąd., — pte., sierp.-wrzesień — pte.			
<b>Ceny targowe w Wrocławiu</b>			
z dnia 26 lutego 1878.			
<b>Postanowienia</b>			
	<b>Za 100 kilogramów</b>		
miejskiej	ciężki	średni	lekki towar
naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
deputacyi targowej.	wyż. niż.	wyż. niż.	wyż. niż.
Pszensica biała nowa	20—19 70	20 80 20 30	19 — 17 70
— żółta	19 20 18 90	19 90 19 70	18 70 17 60
Zyto nowe	13 90 13 20	12 90 12 70	12 50 12 13
Jęczmień stary	—	—	—
— nowy	16 30 15 60	15 10 14 60	14 30 13 50
Owies stary	—	—	—
— nowy	13 60 13 20	12 90 12 40	12 — 11 60
Groch	17 — 16 30	15 90 14 90	14 40 13 80

<b>Postanowienia</b>			
komisji handlowej.			
	<b>T O W A R</b>		
	piękny	średni	pośledni
Siemie lniane 100 kilogram.	25	—	22 — 19 —
Rzep zimowy	31	—	28 — 25 —
Rzepik zimowy	29	—	26 — 22 —
Rzepik letowy	28	—	25 — 21 —
Lnica	24	—	21 — 18 —

**Ceny wypowiedziane na 27 lutego:** żyto 135. — mrk. pszenica 196 — m., jęczmień — m., owies 120. — mk., rzep — m., olej rzepiowy 68,50 m., okowita 50,50 marek. Notatka giełdowa spirytusu kartofl. za 100 lit. 100 pte. tral. w miejscu — żąd. — pl. Koniczyna do siewu, czerwona niez. za 50 kilogram. 40—45—50 marek; biała wyżej, 42,50—68 marek. Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil 7—7,50. Makuchy siem. niez., za 50 kil 8,70—9,20. Łubin żółty, 9,20—10,20—11. — mrk., niez 9—10—10,40 m. Tymotka stała, za 50 kilogram. 17—20—23 m. Perki: za miedź (2 nowe szefle czyli 75 kil. najl. 2,80—3,50 m., pośl. 2,—2,60 za szefel (75 funt.) najl. 1,40—75 m., pośled. 1—1,30 m., za litr 0,93—0 05 x.

<b>Telegram giełdowy</b>			
Berlin dnia 26 lutego 1878. (Kursa końcowe.)			
Wypow. żyta			
Wypow. okow.			
<b>Kapitał</b>			
Galicyjany			
Pr. pap. państw.			
Poz. 4% list. z.			
Poz. list. ren.			
Austr. los 1860			
Wlochy			
Amerykanie			
Turki			
7 1/2% Rumun.			
Pol. lik. l. zast.			
Rosyj. bknot.			
Sreb. rat. aust.			
Aus. akc. kred.			
Kolej Państw.			
Lombardy			

<b>Szczecin, dnia 26 lutego 1878. (Kursa końcowe.)</b>			
<b>Pszensica słabo</b>			
Wiosna	206,—	—	—
Maj-czerwiec	207,—	—	—
Zyto niez.	143,—	—	—
Wiosna	142,50	—	—
Maj-czerwiec	142,50	—	—
Olje rzep. potw.	70,—	—	—
Luty	70,—	—	—
Kwi ciec-maj	69,—	—	—

<b>Berlin, 26 lutego 1878. (Kursa końcowe.)</b>			
March. Pozn. kolej	17 50	—	—
Priorityety	75 25	—	—
Kol. Mind. kolej	91 50	—	—
Reńska. kolej	105 80	—	—
Górnoszlaska.	121 90	—	—
Austr. półn.-wsch. k.	183 —	—	—
Kolej Rudolfa	49 50	—	—
Austr. banknoty	171 50	—	—
Austr. renta złota.	63 —	—	—
Ros. Ang. pożycz. 1871	84 —	—	—
— pożycz. prom. 1866	161 25	—	—
Węg. asyg. skar 9%	101 10	—	—

<b>W. Lubeck</b>			
Klecko.			
Na cele dobroczynne			
odegra			
<b>Tow. Przemysłowców</b>			
dnia 3 Marca			
<b>w Kłecku</b>			
Janka z p. Ojcowa			
i			
<b>Ulicę nad Wisłą</b>			
Z uchyleciem abonamentu			
<b>Teatr Polski w ogrodz. Potocki</b>			
w POZNANIU.			
Na dochód Wł. Wołenskiego			
W piątek dnia 1 marca 1878			
<b>MAZUR</b>			
w Krakowskiem			
czyli			
<b>Grochowy wieni</b>			
komedia w 4 aktach Ant. Malinowskiego			
Osoby:			
Pan Jędrzej Remiszowski, dziedzic Olszówki p. Romański			
Pani Jędrzejowa z domu Paskówna jego żona p. Otrębska			
Pani Kunegunda Rucka jego siostra p. Heuer			
Jan Chryzostom Pasek brat P. Jędrzejowej wł. Wołenskiego			
Franciszek Oltarowski sasiad Paska p. Domes			
Karol Zelecki p. Skiełkowski			
Onufry Kardowski p. Skiełkowski			
Zukasz Komorowski Wojski i podstarości Nowomiejski p. Polwyski			
Pani Tułska, krewna P. Ruckiej p. Skiełkowski			
Elżbietka córka p. Tułskiej p. Wołenskiego			
Dzięciel, pacholek w usługach Paska p. Jankowski			
Maciej, sługa państwa Remiszowskich p. Borowski			
Rzecz dzieje się w Olszówce w pow. Krakowskiem, za pan. Jana K. Wołenskiego w Krakowie w akcie Kurpiusza Poloncz. pierwszym Jarockim			
Mazur w akcie czwartym Kurpiusza Poloncz.			
Tańce układu p. Romana Medy.			
Zamówienia na bilety przyjmują sa teatralna i p. Kuzstelan (w Bazarze)			
Początek og godz. wpół do 11			

# WIEC POLSKO-KATOLICKI

odbędzie się w Poznaniu dnia 7 marca rb. o godz. 11 przed południem w sali Lamberta na Piekarach. Na porządku dziennym: Sprawa kościelna, szkolna, podatkowa, sprawa stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich i wyrażenie werności Ojcu św. Leonowi XIII. Program szczegółowy z nazwiskami mówców ogłoszony i rozdany będzie w dzień **wieca**, na który rodaków uprzejmie zapraszają: Jan Arndt. Adolf hr. Bniński. Stan. hr. Czarnecki. Tad. Chłapowski. Kaź. Chłapowski. Roman Czartoryski. Zyg. hr. Grudziński. Max. Jackowski. Ks. dr. Kantecki. A. Koczorowski. St. Kurnatowski. Ks. kan. Maryański. Maciej hr. Mielżyński. Kajet. Morawski. W. Nasierowski. K. Offierski. Ks. lic. Poszwiński. Ks. Ed. książe Radziwiłł. St. Różański. Ks. F. Sadowski. M. Sobocki. Stefan Stableski. A. Stark. Fr. hr. Zóltowski. Dr. Józef Zóltowski. Stanisław Zóltowski.

**Wiec polsko-katolicki w Poniecu**  
odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 3 marca w lokalu pana Niedzwiedzkiego na Wydwach o godz. 3 po południu, na który zaprasza w imieniu Komitetu urządzającego (318)  
**Dr. Hejnowicz.**

Celem wydania staraniem i nakładem **J. K. Żupańskiego** w Poznaniu  
**Mów sejmowych z czasu panowania Stanisława Augusta** poszukuje wszystkich mów, głosów, zdań, wotów, manifestów i dyaryuszów sejmowych z tegoż czasu i prosi o kopie imd takich, które drukiem ogłoszone nie były, **F. Callier w Poznaniu, Podgórna ulica nr. 15.** O powtórzenie bezpłatne powyższego ogłoszenia we wszystkich pismach polskich, którym to przedsięwzięciu nie jest obojętnym, upraszają o nakładczą i kompilator. (325)

**Portrety Jego Świętobliwości Ojca św. LEONA XIII**  
podług fotografii z Rzymu odebranej wyjdą w tych dniach moim nakładem, druk czarny na welinowym papierze z poddrukami wielkości 41 cm. 53 mm. a 1 mrk., druk olejny kolorowy na czarnym lub białym tle a 75 fen.  
**Obrazy Gietrzwałdzkie**  
podług rysunku osobiste w Gietrzwałdzie zrobione nowe wydaniem druk olejny na czarnym tle. Objawienie N. M. P. cena 75 fen., N. M. P. błogosławi źródło w Gietrzwałdzie cena 60 fen., male pojedynczo 100 egz. 2 m. podobno z Różańcem tak jak go w Gietrzwałdzie odmawiają 4,50 mrk. Handlarz rabat. (300)  
**T. SZULC**  
Zakład litograficzny. Poznań, Wrocławka ulica nr. 14.

**Portret Papieża Leona XIII.**  
Fotografie w formacie gabinetowym 1 frank | 6 egz. 5 fr. Te same olejne 3 franki.  
Fotografie w formacie kart wizytowych 50 centów — 6 egz. 2 franki 50 centów. (323)  
Fotografie malowane, wielkości naturalnej 25 franków.  
Przesyłki franko ze wszystkich państw Europy powinny być przesyłane przekazem pocztowym lub w kście pieniężnym adresowanemu do **Direzione dello Stenderso Cattolico, Roma.**

**Fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu**  
poleca się do urządzania w gorzelniach, obok parownika Hentzego patentowanego (279)  
**młynka zaciernego Lwowskiego**  
lub też przy mniejszych zakładach  
**rozdrabiacza Buscha,**  
które to aparaty, wedle własnych doświadczeń bieżącej kampanii, z korzyścią zastępują holender Ellenbergera, a o wiele są od niego prostsze i tańsze.

**Wydania jubileuszowego**  
wyboru pism  
**J.I. Kraszewskiego**  
wyjdzie niebawem tom pierwszy. Tom ten zawierać będzie: Rzym za Nerona i Pamiętnik Mroczka. Prenumerata na wszystkie 15 tomów tylko 20 Mr., a cały dochód przeznaczony dla jubilata. (287)  
Do przyjmowania prenumeraty poleca się księgarnia **M. Leitgebra i Sp.**

**Ojca św. Leona XIII**  
fotografie w formacie wizytowym, gabinetowym i folio poleca księgarnia (294)  
**N. Kamińskiego i Sp.**  
w Poznaniu.  
Sprzedającym z drugiej ręki odstępnie się stósowny rabat.

W środę, dnia 27 lutego rb., wyjdzie broszura: (304)  
**Pius IX i Leon XIII.**  
Krótł. wspomnienie o przedawo zgłym Ojcu św. i o nowoobranym. Z rycinami dwóch r. papieży. Cena 15 fen., z przesyłką fr. 2 sgr., za talera 22 egz. franko, za 2 tal. 50 egz. franko. Dla sprzedających z drugiej ręki znaczny rabat. Uprasza się o wczesne zamówienia pod adr. (325)  
**J. Choiciszewski Poznań.**

**Cierpiącym na reumatyzm.**  
Kuraży za pomocą balsamu **K. Billigera\*)** używałem wedle przepisów od 21 do 28 marca a już od dwóch tygodni jestem zupełnie wolny od bólów reumatycznych w nogach i stopach jako też w prawem ramieniu i mogę zalać moje interesa jak dawniej. (2161)  
W wieku lat 69 uderza to tem więcej, że tak szybko uwolniony zostałem od dolegliwych bólów, które mimo tylu użytych środków nie chciały ustąpić, przez balsam Billigera. Gotów jestem chętnie do daru każdego bliźszego objaśnienia i uważam za moją powinność zwrócić uwagę wszystkich cierpiących na dobry ten środek. (319)  
E. Schütz, budowniczy.  
Hirsberg w Szlązku, 13. 4. 77.  
Berndt u. Auengassen Ecke.  
\*) Do nabycia przez aptekę Elsnera w Poznaniu.

**Pączki**  
po 6 i 10 sztuk za złoty czyli 50 fen. kilka razy na dzień świeże (starsze taniej się sprzedają) w cukierach (15)

**Ant. Pfitznera**  
przy Starym Rynku.  
Każdy, który cierpi na kaszel ból piersi, duszność, płucie krwią, świerzbienie w kłani, znajduje w Mayera środku domowym do używania białym (70)  
syropie piersiowym  
powna a szybka pomoc i ulga.  
Do nabycia tylko prawdziwy u J. N. Leitgebra w Poznaniu.

**Kupno dóbr!**  
Poszukuje się natychmiast kupna wsi ryockiej w W. Księstwie Pozańskiem, dobrze położonej o 1000—1800 m. obszaru, z odpowiednimi łąkami i dobrymi budynkami, przy każdej żądanej zaliczce w gotówce. Łaskawe oferty z dokładnym uzupełnieniem podaniem stosunków sub. J. G. 1602 przyjmuję Rudolf Mosse (Franciszek Pabst) Chemnitz (a kupującego, poczem rychło wieść obejrzana zostanie. (311)

Poszukuje się **dzierzawy folwarku**  
lub administracyi pod adresem **F. K. 333 post restant w Pelplinie.** (322).

**Niemka**  
z dobrej rodziny wyuczona wszelkich, ręcznych robot kobiecych, poszukuje miejsca do zastępowania pani domu, lub do prowadzenia i dozoru nad dziećmi. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. T. 100 Ekspedycji do Kurjera Poznańskiego. (319)

**KONCERT**  
**LUDMIŁY MIKORSKIJEJ**  
odbędzie się (319)  
w piątek 1 marca o godzinie 8mej.  
Program na afiszach.

**Dnia 3go marca**  
odbędzie się  
w sali Bazarowej  
**Bal na ochronkę**  
na który uprzejmie zapraszają gospodarze:  
Stanisław Kurnatowski, dr. Kapuściński, Zygmunt hr. Mycielski, Witold Taczanowski, dr. Wicherkiwicz.  
Bilety po 3 m. sprzedaje pan Magnuszewicz. (318)

**Przedstawienie amatorskie w Pleszewie**  
w niedzielę 3go marca r. b. u p. Waliszewskiego  
**na cel dobroczynny Błażek opętany**  
krotochwila w jednym akcie ze śpiewami Wł. L. Anczyca.

**Okreźne**  
komedia w dwóch aktach J. Korzeniowskiego.  
**Początek o godz. 7 wiecz.**  
**TEATR AMATORSKI**  
**Tow. Młodych Przemysłowców w Żużnie**  
na sali p. Smorowskiego w sobotę dnia 2 marca o godzinie 7mej wieczorem.  
**Podęjrzana Osoba**  
i  
**ONUFRY.** (313)

**Sztuczne nawoz**  
wszelkiej jakości poleca po fabrycznych **W. Lubeck Klecko.**

**Na cele dobroczynne odegra**  
**Tow. Przemysłowców**  
dnia 3 Marca **w Kłecku**  
Janka z p. Ojcowa i **Ulicę nad Wisłą**

Z uchyleciem abonamentu **Teatr Polski w ogrodz. Potocki** w POZNANIU.  
Na dochód Wł. Wołenskiego W piątek dnia 1 marca 1878 **MAZUR** w Krakowskiem czyli **Grochowy wieni**  
komedia w 4 aktach Ant. Malinowskiego  
Osoby:  
Pan Jędrzej Remiszowski, dziedzic Olszówki p. Romański  
Pani Jędrzejowa z domu Paskówna jego żona p. Otrębska  
Pani Kunegunda Rucka jego siostra p. Heuer  
Jan Chryzostom Pasek brat P. Jędrzejowej wł. Wołenskiego  
Franciszek Oltarowski sasiad Paska p. Domes  
Karol Zelecki p. Skiełkowski  
Onufry Kardowski p. Skiełkowski  
Zukasz Komorowski Wojski i podstarości Nowomiejski p. Polwyski  
Pani Tułska, krewna P. Ruckiej p. Skiełkowski  
Elżbietka córka p. Tułskiej p. Wołenskiego  
Dzięciel, pacholek w usługach Paska p. Jankowski  
Maciej, sługa państwa Remiszowskich p. Borowski  
Rzecz dzieje się w Olszówce w pow. Krakowskiem, za pan. Jana K. Wołenskiego w Krakowie w akcie Kurpiusza Poloncz. pierwszym Jarockim  
Mazur w akcie czwartym Kurpiusza Poloncz.  
Tańce układu p. Romana Medy.  
Zamówienia na bilety przyjmują sa teatralna i p. Kuzstelan (w Bazarze)  
Początek og godz. wpół do 11